



Wydawnictwo
WOJOWNICY

JANUSZ S. STABNO
KALISZANIE NA RINGU 1932-2019
TOM I

PREMIERA: 15/07/2021

IŁOŚĆ STRON: 344
OPRAWA: MIĘKKA
SUGEROWANA CENA DETALICZNA: 69,90zł

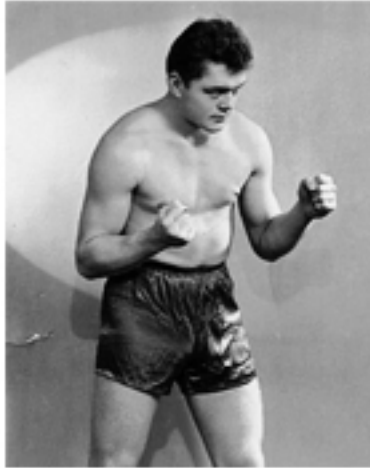
BOKSER.ORG



Po zakończeniu wszelkich prac redakcyjnych, związanych z publikacją książki pt. „Kaliszanie na ringu 1932 – 2019” okazało się, że materiał jest obszerniejszy od zapowiadanych 500 stron. Podjęta więc została decyzja o podziale zebranego materiału na 2 części.

Część znajomych – którzy są zainteresowani książką – dopytują z kim będą mogli się spotkać na łamach publikacji. Pora więc chyba uchylić rąbka tajemnicy i w kilku zdaniach wymienić bohaterów I tomu „Kaliszan na ringu 1932 – 2019”.

W latach 30 ub. wieku na kaliskim – i nie tylko – ringu pojawili się dwaj zawodnicy, którzy swoimi wynikami potwierdzali wartość szkoły boksu znad Proсны z tego okresu nie tylko w lokalnej, ale także krajowej rywalizacji. Byli to Walenty Pietrzak i Stanisław Szrajter, którzy – jako wielcy nieznani – otwierają defiladę mistrzów pięści z najstarszego miasta w Polsce na kartach



Do grona wielkich nieznanych kaliskiego pięściarstwa – tyle, że już z okresu powojennego – należy zaliczyć także takie postacie, jak: Ryszard Mańka, Waclaw Ścigała, Władysław Obała, Adam Marian Walczak, Józef Jaworowicz, czy wreszcie Tadeusz Kołodziejczyk.

„Dlaczego wielcy nieznani? Ano dlatego, że rzadko kto – poza wąskim gronem kaliskich dziennikarzy sportowych i garstki kibiców – byłby w stanie wyliczyć ile razy w sumie Pietrzak i Szrajter stawali na podium mistrzostw Polski. Warto także zastanowić się się kto – poza najbliższymi – pamięta, że boksujący z orłem na piersiach na ME w Pradze w 1957 r. Ryszard Mańka niedługo potem zdecydował się na emigrację z kraju, pozostając na Wyspach Brytyjskich, czyli za tzw. „Żelazną Kurtyną”. Ponadto czy ktoś potrafiłby wymienić wszystkich rywali Wacława Ścigały z mistrzostw Polski, jakie w 1951 r. rozegrano w Łodzi. Jedną z legend kaliskiego ringu są pojedynki Władysława Obaty z mistrzem olimpijskim z Tokio – Marianem Kasprzykiem. Ale czy kaliszanie pamiętają dziś ile było tych pojedynków i jakie były ich wyniki?

Pośród pięściarskich rywali Adama Mariana Walczaka – kaliskiego Ironamana – znaleźć można wielce wymowne w świecie pięściarskim nazwisko węgierskiego zawodnika: Papp. Czy był to legendarny Laszlo Papp - dwukrotny mistrz Europy, trzykrotny mistrz olimpijski oraz zawodowy mistrz Europy? Temat z pewnością intrygujący. O tym, że Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Kaliszu ma swoją renomę nikogo w najstarszym polskim mieście nie trzeba przekonywać. Renomę tę na mistrzowskim ringu skutecznie potwierdzał Józef Jaworowicz, godzący z powodzeniem naukę w „Asnyku” z wyczynowym uprawianiem boks.”

”

I wreszcie Tadeusz Kołodziejski, który – jako szkoleniowiec – przez wiele pokoleń pięściarskich szkolił swoich następców w kaliskiej „Prośnie”. Ale „Papa” Kołodziejski sam także boksował z sukcesami na ligowym, okręgowym i krajowym ringu. Po wielkich nieznanym słowem kilka o kaliszczanach, którzy za sprawą swoich zwycięstw dostępowali zaszczytu stawania w mistrzowskiej glorii na dorosłym ringu. Oczywiście palmę pierwszeństwa dżierży tutaj Tadeusz Grzelak – olimpijczyk z Helsinek, wicemistrz Europy i 8-krotny mistrz Polski. Zapominać jednak nie można o Janie Sobolewskim, który w 1960 r. - po zwycięstwie w turnieju PZB w Poznaniu – stał się jednym z kandydatów do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie.

”

